Nienawiść do Trumpa rozszerzyła się teraz na Muska

Nienawiść w sercach i umysłach wielu ludzi lewicy jest po prostu zdumiewająca. Spędziwszy całe życie na uważnym śledzeniu i angażowaniu się w amerykańską scenę polityczną, nigdy nie widziałem czegoś tak ekstremalnego, jak gorzka nienawiść i gniew skierowany w stronę Donalda Trumpa.

Teraz, tak jak miłość rozszerza się tak, że rodzic może kochać drugie i trzecie dziecko tak samo jak pierwsze, najwyraźniej nienawiść polityczna również może się rozszerzyć.

Podczas gdy nienawiść do prezydenta Trumpa nie osłabła, a w rzeczywistości wzrosła z powodu wielu jego zarządzeń wykonawczych, nienawiść w sercach wielu liberałów rozszerzyła się również na Elona Muska.

Kilka lat temu wspomniałem w felietonie, że należę do męskiego klubu książki. Właśnie skończyliśmy czytać długą, ale łatwą w odbiorze biografię Muska autorstwa Waltera Isaacsona.

Nigdy nie czytałem książki, która sprawiłaby, że poczułbym się tak nieudany. Czułem się dobrze, mogąc pomóc tysiącom ludzi podczas mojej kariery nauczyciela, prawnika, sędziego i kongresmena, zwykle w niewielki sposób, ale wciąż bardzo ważny dla tych ludzi.

Ale wszystko, co robił (i robi) Musk, było OGROMNE i prawie

wszystko zamieniło się w złoto. Magazyn Forbes oszacował jego wartość netto do 2025 roku na 397 miliardów dolarów i stwierdził, że jest najbogatszym człowiekiem na świecie.

Jest człowiekiem odnoszącym największe sukcesy na świecie, z wyjątkiem najważniejszego – jego życia osobistego.

Spłodził 12 dzieci z trzema różnymi kobietami, z których tylko jedna była jego żoną. Pracuje przez całą dobę, pozostawiając niewiele czasu swoim dzieciom, z których jedno jest obecnie transpłciową kobietą, która zmieniła nazwisko, ponieważ nie chce mieć nic wspólnego z Muskiem.

Był trzykrotnie rozwiedziony (dwukrotnie z jedną ze swoich żon) i miał wiele krótkotrwałych związków. Ma zespół Aspergera – formę autyzmu – który powoduje, że ma trudności w relacjach społecznych z innymi ludźmi. Zwolnił wiele osób, które dla niego pracowały.

Wydaje się być bardzo bogatym, bardzo błyskotliwym człowiekiem i jestem pewien, że miał wiele chwil wielkiej radości. Ale wydaje się być nigdy niezadowolonym, bardzo nieszczęśliwym człowiekiem.

Ale pomimo jego osobistych problemów, uważam, że amerykańscy podatnicy są bardzo szczęśliwi, że mają go pomagającego Donaldowi Trumpowi na szczycie naszego rządu federalnego.

Jego sukces wydaje się wynikać z tego, że kwestionuje każdy wymóg, zasadę, regulację i wydatek, i zawsze chce wiedzieć, czy coś można zrobić lepiej, taniej i szybciej. Żaden szczegół nie jest zbyt mały.

Jestem dumny, że mogę szczerze powiedzieć, że gdyby wszyscy głosowali tak, jak ja przez 30 lat w Kongresie, nie mielibyśmy żadnego długu federalnego, a nasz naród byłby znacznie silniejszy.

Ale sposób Demokratów, wspomagany i podżegany przez niektórych

Republikanów, polegał na głosowaniu za każdym rodzajem wydatków, a następnie płaceniu za nie poprzez połączenie podatków i ogromnej inflacji naszej waluty,

Z niefortunnym wyjątkiem wielu miliardów trafiających do Izraela, Trump i Musk podejmują pierwsze poważne wysiłki na rzecz ograniczenia wydatków federalnych.

Każdy, kto nie uważa, że należy to zrobić (przy naszym zadłużeniu wynoszącym obecnie niezrozumiałe 36 bilionów dolarów), powinien przeczytać to z bestsellerowej biografii Erica Metaxasa „Bonhoeffer”:

> *Dla Niemiec rok 1923 był katastrofalny. Marka niemiecka, która zaczęła tracić na wartości dwa lata wcześniej, zaczęła spadać. W 1921 r. spadła do 75 marek za dolara, w następnym roku do 400, a na początku 1923 r. spadła do 7000. Ale to był dopiero początek smutków.*
>
> *Niemcy zaczęły uginać się pod presją wywiązania się z płatności określonych w Traktacie Wersalskim. Wynikające z tego zawirowania gospodarcze sprawiły, że ponure warunki sprzed kilku miesięcy wyglądały jak stare dobre czasy: w sierpniu dolar był wart milion marek; a we wrześniu sierpień wydawał się jak za starych dobrych czasów. W listopadzie 1923 r. dolar był wart około czterech miliardów marek niemieckich.*

W latach poprzedzających ten krach Niemcy były uważane za najlepiej wykształcony kraj na świecie. Nasza największa depresja miała miejsce 16 lat po utworzeniu Systemu Rezerwy Federalnej, który rzekomo miał zapobiegać podobnym sytuacjom u nas.

Zbyt wielu naszych rodaków naiwnie sądzi, że niemiecka inflacja z lat 20. nie może się wydarzyć tutaj. Może, jeśli Trump, Musk i inni przegrają walkę o zapanowanie nad wydatkami federalnymi.

Źródło

Droga do cyfrowych mandatów identyfikacyjnych: Jak regulacja mediów społecznościowych może zmienić prywatność online

W szybko zmieniającym się krajobrazie cyfrowym, dążenie do zaostrzenia przepisów dotyczących mediów społecznościowych zyskuje na popularności w całych Stanach Zjednoczonych. Connecticut, Nebraska i Utah znajdują się w czołówce tego ruchu, z proponowanymi przepisami, które mają na celu ograniczenie wpływu mediów społecznościowych na nieletnich. Chociaż środki te są określane jako niezbędne kroki w celu ochrony dzieci, stanowią one również znaczącą zmianę w kierunku obowiązkowych cyfrowych systemów identyfikacji. Zmiana ta może mieć daleko idące konsekwencje dla prywatności w Internecie i wolności osobistej, rodząc krytyczne pytania o przyszłość Internetu.

Connecticut: Ukierunkowanie algorytmów i nakładanie ograniczeń czasowych

Connecticut’s House Bill 6857, zatytułowany „An Act Concerning the Attorney General’s Recommendations Regarding Social Media and Minors”, jest jednym z najbardziej ambitnych projektów regulacji treści w mediach społecznościowych dla młodych użytkowników. Prokurator generalny William Tong, głośny zwolennik ustawy, argumentuje, że platformy mediów społecznościowych celowo wykorzystują algorytmy uczenia maszynowego, aby utrzymać zaangażowanie użytkowników, zwłaszcza dzieci. „Algorytmy te analizują zachowanie użytkowników, aby dostarczać im coraz bardziej atrakcyjne treści, co moim zdaniem jest szczególnie szkodliwe dla dzieci” – twierdzi Tong.

Jeśli ustawa HB6857 zostanie przyjęta, nałoży ona kilka rygorystycznych środków:

Rekomendacje algorytmiczne: Zakaz rekomendacji treści opartych na algorytmach dla nieletnich, chyba że rodzic wyraźnie wyrazi na to zgodę.
Ograniczenia czasowe: Zablokowanie dostępu do mediów społecznościowych dla dzieci między północą a 6 rano i nałożenie dziennego limitu użytkowania wynoszącego jedną godzinę.
Zgoda rodziców: Wymaganie od rodziców podjęcia aktywnej decyzji dotyczącej dostępu ich dziecka do algorytmów, upewniając się, że wiąże się to z czymś więcej niż zwykłą zgodą na kliknięcie.
Tong podkreśla znaczenie zaangażowania rodziców: „Jeśli pojedynczy rodzic zdecyduje, że chce, aby jego dziecko miało dostęp do algorytmów, że może sobie z tym poradzić, może to zrobić, ale musi podjąć taką decyzję”.

Pomimo tych intencji, ustawa uznaje również wyzwania związane ze skuteczną weryfikacją wieku. Tong odrzuca pogląd, że gigantom mediów społecznościowych brakuje zasobów, aby wdrożyć solidne środki weryfikacji wieku: „To do tych firm, które każdego roku zarabiają biliony dolarów na nas wszystkich, należy wymyślenie, jak skutecznie blokować wiek, weryfikować wiek młodych ludzi i weryfikować zgodę rodziców. Wiemy, że samo umieszczenie strony z napisem „Masz 18 lat czy nie?" i kliknięcie „Tak" lub „Nie" nie wystarczy. To nie wystarczy".

Nebraska: Rozszerzenie wymagań dotyczących cyfrowego dokumentu tożsamości

Nebraska LB383, ustawa o prawach rodzicielskich w mediach społecznościowych, przyjmuje podobne, ale odmienne podejście. Ustawa nakłada na firmy zajmujące się mediami społecznościowymi obowiązek wdrożenia „rozsądnej weryfikacji wieku" w celu zablokowania nieletnim dostępu do platform bez zgody rodziców. Według Unicameral Update, akceptowalne metody weryfikacji obejmują cyfrowe identyfikatory i zewnętrzne usługi uwierzytelniania wieku. Podmioty te byłyby zobowiązane do usunięcia danych osobowych po weryfikacji, ale ustawa nadal budzi obawy co do ilości danych osobowych, które użytkownicy muszą podać.

Prokurator generalny Mike Hilgers postrzega zaangażowanie w mediach społecznościowych jako skalkulowany model biznesowy: „To nie są przypadkowe algorytmy, które przypadkowo przyciągają dzieci. Są one zaprojektowane, ponieważ jednymi z najbardziej lukratywnych klientów, jakich można znaleźć w tym obszarze, są dzieci". Pomimo zapewnień o usuwaniu danych, krytycy ostrzegają, że przepisy te mogą stanowić precedens dla szerszych wymagań dotyczących cyfrowej identyfikacji, potencjalnie zmniejszając anonimowość w Internecie.

Utah: Odpowiedzialność App Store i kontrola rodzicielska

Ustawa Senatu Utah nr 142 (SB142), czyli App Store Accountability Act, przenosi punkt ciężkości na sklepy z aplikacjami. Ustawa wymagałaby od sklepów z aplikacjami weryfikacji wieku użytkownika przed zezwoleniem na pobieranie. Jeśli użytkownik jest niepełnoletni, jego konto musiałoby być powiązane z kontem rodzica, a rodzice weryfikowaliby jego tożsamość – potencjalnie za pomocą karty kredytowej – przed udzieleniem dostępu.

Mechanizm egzekwowania prawa w SB142 jest szczególnie agresywny. Nieprzestrzeganie przepisów byłoby klasyfikowane jako „zwodnicza praktyka handlowa" zgodnie z prawem stanu Utah, dając rodzicom prawo do podjęcia kroków prawnych przeciwko dostawcom sklepów z aplikacjami. Przepis ten podkreśla nacisk ustawy na kontrolę rodzicielską i odpowiedzialność.

Szersze implikacje ekspansji cyfrowego ID

Podczas gdy ustawy te są rzekomo ukierunkowane na ochronę dzieci, stanowią one również znaczący krok w kierunku bardziej monitorowanej i kontrolowanej przestrzeni cyfrowej. Cyfrowe systemy identyfikacji, niezależnie od tego, czy są to identyfikatory wydawane przez rząd, karty kredytowe czy usługi weryfikacji stron trzecich, mogą zasadniczo zmienić internet. Krytycy twierdzą, że gdy kontrole tożsamości staną się standardem, mogą one wykroczyć poza media społecznościowe, utrudniając anonimowy dostęp online.

Joel R. McConvey, pisząc dla jednego z serwisów technologicznych, podkreśla globalny trend w kierunku weryfikacji wieku. „W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy

weryfikacja wieku dla treści online zmieniła się ze stosunkowo niszowej kwestii w priorytetowy punkt programu dla rządów, aktywistów i największych nazwisk w branży technologicznej”. Tendencja ta jest widoczna w różnych działaniach legislacyjnych, od brytyjskich wytycznych Ofcom po trwające testy technologii weryfikacji wieku w Australii.

Google i Meta, dwie największe firmy technologiczne, już teraz skłaniają się ku weryfikacji wieku. Google ogłosiło, że wykorzysta algorytmy uczenia maszynowego do oszacowania wieku użytkowników YouTube, mając na celu zapewnienie odpowiednich do wieku doświadczeń i zabezpieczeń. Meta podobno idzie w ich ślady, testując podobne technologie.

Jednak sytuacja prawna jest złożona. Sędzia federalny w Teksasie tymczasowo zablokował część stanowej ustawy SCOPE, powołując się na obawy dotyczące pierwszej poprawki. Główny radca prawny FIRE Bob Corn-Revere argumentuje: „Stany nie mogą blokować dorosłym możliwości angażowania się w legalne wypowiedzi w imię ochrony dzieci, ani nie mogą powstrzymywać nieletnich przed ideami, które rząd uważa za nieodpowiednie”.

Równoważenie bezpieczeństwa i wolności

Nacisk na regulację mediów społecznościowych w Connecticut, Nebrasce i Utah odzwierciedla rosnące obawy dotyczące wpływu platform cyfrowych na młodych użytkowników. Chociaż środki te mają na celu ochronę dzieci, podnoszą również ważne pytania dotyczące prywatności, wolności osobistej i przyszłości Internetu. W miarę postępu prac nad tymi ustawami debata prawdopodobnie będzie się nasilać, zmuszając decydentów, firmy technologiczne i społeczeństwo do zmagania się z kompromisami między bezpieczeństwem a wolnością w erze cyfrowej.

Zełenski odrzuca żądanie Trumpa dotyczące połowy ukraińskich dochodów z surowców w zamian za pomoc USA

Prezydent Donald Trump zażądał podobno 50% udziałów w przychodach Ukrainy z zasobów naturalnych, portów i infrastruktury jako spłaty za miliardy dolarów amerykańskiej pomocy udzielonej podczas wojny z Rosją. Propozycja, która została przedstawiona prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu w zeszłym tygodniu, wywołała oburzenie i zaniepokojenie w Kijowie, gdzie Zełenski odrzucił umowę jako jednostronną i pozbawioną gwarancji przyszłego bezpieczeństwa Ukrainy. Żądanie to podkreśla dążenie Trumpa do zapewnienia USA korzyści z inwestycji w pomoc zagraniczną, ale krytycy twierdzą, że grozi to wyobcowaniem kluczowego sojusznika w niestabilnym regionie.

Projekt umowy, opisany jako „uprzywilejowany i poufny”, wzywa USA do zatrzymania 50% udziału w przychodach Ukrainy z krytycznych minerałów, ropy i gazu, portów i infrastruktury na czas nieokreślony. Umowa przyznawałaby również Stanom Zjednoczonym prawo zastawu na przychodach z nowych licencji

oraz prawo pierwokupu minerałów przeznaczonych na eksport. Według doniesień, umowa dałaby Waszyngtonowi bezprecedensową kontrolę nad ukraińską gospodarką towarową i surowcową, a kontrakt podlegałby prawu nowojorskiemu i przyznawałby USA suwerenny immunitet.

Trump bronił tej propozycji w niedawnym wywiadzie dla Fox News, stwierdzając: „Mają niezwykle cenną ziemię pod względem metali ziem rzadkich [minerałów], pod względem ropy i gazu, pod względem innych rzeczy. Chcę mieć zabezpieczone nasze pieniądze, ponieważ wydajemy setki miliardów dolarów [w Ukrainie]”. Podkreślił, że USA powinny odzyskać swoje inwestycje niezależnie od tego, czy Ukraina osiągnie porozumienie pokojowe z Rosją.

Odrzucenie i obawy Zelensky’ego

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski stanowczo odrzucił propozycję, nazywając ją nieadekwatną i pozbawioną gwarancji bezpieczeństwa dla jego kraju. „Nie pozwoliłem ministrom podpisać odpowiedniej umowy, ponieważ moim zdaniem nie jest ona gotowa do ochrony nas, naszych interesów” – powiedział Zełenski. Podkreślił znaczenie powiązania każdej umowy w sprawie zasobów z długoterminowymi gwarancjami bezpieczeństwa, zwłaszcza że Ukraina nadal odpiera rosyjską agresję.

Obawy Kijowa są dwojakie: propozycja nie zawiera żadnych konkretnych zobowiązań dotyczących przyszłego wsparcia ze strony USA i nie odnosi się do tego, w jaki sposób Stany Zjednoczone pomogłyby zabezpieczyć ukraińskie złoża mineralne w obliczu trwającego konfliktu. Ukraińscy urzędnicy wyrazili również zaniepokojenie zawartym w dokumencie zastrzeżeniem, że spory będą rozstrzygane zgodnie z prawem nowojorskim, które według nich może nie być egzekwowalne.

Dążenie do lepszej umowy

Pomimo odrzucenia początkowej oferty Trumpa, Zelensky zasygnalizował otwartość na zrewidowane porozumienie, które obejmuje szersze zaangażowanie międzynarodowe i silniejsze gwarancje bezpieczeństwa. „Dla mnie jest to bardzo ważne, związek między pewnego rodzaju gwarancjami bezpieczeństwa a pewnego rodzaju inwestycjami" – powiedział. Ukraińscy urzędnicy podobno przygotowują kontrpropozycję, która ma zostać przedstawiona USA w najbliższej przyszłości.

Propozycja USA jest zgodna z „Planem Zwycięstwa" Zełenskiego, który ma na celu pogłębienie więzi z Waszyngtonem poprzez zaoferowanie dostępu do ogromnych bogactw mineralnych Ukrainy w zamian za dalsze wsparcie. Obecna umowa nie spełnia jednak oczekiwań Kijowa, a jeden z ukraińskich urzędników określił ją jako „umowę Trumpa", która jest „twarda", ale nie leży w najlepszym interesie Ukrainy.

Żądanie Trumpa dotyczące połowy ukraińskich dochodów z zasobów oznacza dramatyczną zmianę w polityce zagranicznej USA, kładąc nacisk na transakcyjne podejście do pomocy międzynarodowej. Chociaż propozycja ta odzwierciedla zaangażowanie Trumpa w zapewnienie USA korzyści z inwestycji, wzbudziła ona w Kijowie poważne obawy dotyczące suwerenności i długoterminowego bezpieczeństwa. W miarę kontynuowania negocjacji, ich wynik będzie prawdopodobnie zależał od tego, czy oba narody będą w stanie znaleźć równowagę między interesami gospodarczymi a strategicznymi sojuszami.

Czy naprawdę możemy obciąć połowę budżetu wojskowego? Na pewno!

Zawodzący dźwięk, który można było usłyszeć w zeszły czwartek, był chórem podżegaczy wojennych z Beltway, krzyczących z rozpaczy po sugestii prezydenta Trumpa, że nie ma powodu, aby Stany Zjednoczone wydawały bilion dolarów na „obronę".

„… Jednym z pierwszych spotkań, jakie chcę odbyć, będzie spotkanie z prezydentem Chin Xi i prezydentem Rosji Putinem, i chcę powiedzieć, że zmniejszmy nasz budżet wojskowy o połowę. Możemy to zrobić i myślę, że będziemy w stanie to zrobić" – powiedział prezydent dziennikarzom.

Tym stwierdzeniem prezydent Trump obalił jeden z największych mitów naszych czasów, szczególnie wśród Republikanów, że większe wydatki na wojsko są niezbędne do zapewnienia nam bezpieczeństwa. Istnieje ogromna i dobrze finansowana sieć interesów politycznych i przemysłowych, które zależą od utrzymania tego mitu, od producentów broni, przez media głównego nurtu, po think tanki i nie tylko. Dlaczego? Ponieważ większość tego, co nazywa się „wydatkami na obronę", ma niewiele wspólnego z obroną tego kraju i wiele wspólnego z wzbogacaniem politycznie dobrze powiązanych osób.

Utrzymanie tego globalnego imperium wojskowego doprowadziło Stany Zjednoczone do bankructwa, jednocześnie czyniąc nas mniej bezpiecznymi i mniej wolnymi. Prezydent Trump zdaje się

to rozumieć. Ale kompleks wojskowo-przemysłowy i jego cheerleaderki od dziesięcioleci forsują ideę, że nie możemy przetrwać bez ciągłego zwiększania ich budżetów.

Dzięki pracy „Departamentu Efektywności Rządu” dowiadujemy się, że wiele z tego, co zostało sprzedane jako „niezbędne wydatki”, nie jest niczym w tym rodzaju. Weźmy na przykład USAID. Byliśmy przekonani, że agencja ta karmi biednych, promując jednocześnie najlepsze amerykańskie wartości za granicą. Dzięki DOGE dowiedzieliśmy się, że pieniądze te były przeznaczane na absurdy, takie jak finansowanie transgenderowych przedstawień kukiełkowych w Peru.

Dowiadujemy się również, że duża część pieniędzy USAID była przeznaczana na faktyczne obalanie demokratycznych rządów za granicą – a także manipulowanie zagranicznymi mediami i promowanie cenzury „dysydenckich” głosów w kraju i za granicą. USAID nie tylko nie pomagało krajom za granicą, ale wręcz im szkodziło!

Podobnie jak w przypadku USAID, kiedy będziemy w stanie zobaczyć, na co idzie bilionowy budżet wojskowy, Amerykanie w pełni zdadzą sobie sprawę, że byli okłamywani przez dziesięciolecia. Dlatego potrzebujemy pełnego audytu Pentagonu i pełnej przejrzystości jego wyników.

Potrzebujemy również zmiany polityki. Amerykanie zaczynają rozumieć ekonomiczne koszty utrzymywania globalnego imperium wojskowego. Podatnicy amerykańscy są zmuszeni do pokrywania ponad połowy całego budżetu NATO, podczas gdy kraje europejskie grzechoczą szabelkami w kierunku Rosji i grożą wojną. Jeśli Europa czuje się tak zagrożona przez Rosję, dlaczego nie pokrywa kosztów własnej obrony? Dlaczego biedni Amerykanie muszą płacić za obronę bogatych Europejczyków? Czy nie mamy już tego dość?

Mam wielką nadzieję, że prezydent Trump zrealizuje swój plan drastycznego zmniejszenia naszego rozdętego budżetu

wojskowego. Możemy zacząć od zamknięcia setek baz wojskowych za granicą, wycofania naszych żołnierzy z innych krajów i wyeliminowania naszych ogromnych zobowiązań wobec NATO i innych organizacji międzynarodowych.

Będziemy bogatsi, bezpieczniejsi i szczęśliwsi.

Ron Paul

Były dyrektor USAID ujawnia głęboko zakorzenioną korupcję i marnotrawstwo

Były dyrektor Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (USAID) przyznał, że agencja ta przez lata była centrum marnotrawstwa i korupcji. Mark Moyar, który objął stanowisko dyrektora w lutym 2018 r., pojawił się w Fox News, aby szczegółowo opisać problemy, które napotkał podczas swojej kadencji, która została zainicjowana przez ćwiczenie orientacyjne, które uznał za niekonwencjonalne.

Ćwiczenie, znane jako „spacer przywilejów", przypisało mu tożsamość skandynawskiej kobiety, podkreślając postrzegane systemowe przywileje i wady. Moyar wspominał: „Więc zrobiłeś krok naprzód, jeśli to miało zastosowanie, a jeśli nie. Skończyłem blisko przodu, a rdzenna kobieta z niechcianą ciążą

i męska prostytutka byli na drugim końcu, a potem rozmawialiśmy o naszych przywilejach”.

Według Moyar, USAID często zmieniało markę inicjatyw, aby nadać im pozory zgodności z priorytetami pierwszej administracji Trumpa, powołując się na przykład, w którym feministyczny klub książki dla kobiet, rozpoczęty za administracji Obamy, został przekształcony w wysiłek antyterrorystyczny.

„Pierwszym zniechęcającym sygnałem było to, że powiedziano mi: 'Większość ludzi tutaj nie chce zgłaszać korupcji’. Ostatecznie zostałem zwolniony na podstawie fałszywego oskarżenia, podczas gdy osoby zaangażowane w korupcję zachowały swoje stanowiska” – powiedział Moyar.

Na początku tego tygodnia ujawniono, że USAID wydało miliony na projekty związane z duchem czasu, od oper transpłciowych w Kolumbii po posiłki dla bojowników Al-Kaidy w Syrii.

Prezydent Donald J. Trump ma nakazać prawie wszystkim pracownikom federalnym USAID na całym świecie wzięcie urlopu administracyjnego, z kilkoma wyjątkami. The

---

FDA wprowadziła w błąd wymiar sprawiedliwości w sprawie dokumentów Pfizera dotyczących szczepionek

W dniu 6 grudnia 2024 r. sędzia federalny nakazał amerykańskiej Agencji Żywności i Leków (FDA) ujawnienie dokumentów związanych z zezwoleniem na awaryjne stosowanie szczepionki COVID-19 firmy Pfizer. Dokumenty te zostały ukryte przed opinią publiczną.

Batalia prawna sięga września 2021 r., kiedy to adwokat Aaron Siri złożył pozew na podstawie ustawy o wolności informacji (FOIA) w imieniu organizacji Public Health and Medical Professionals for Transparency. Powodowie domagali się dostępu do ogromnej ilości dokumentów, na których oparła się FDA, zatwierdzając szczepionkę Pfizera.

Początkowo FDA zaproponowała powolny harmonogram wypuszczania szczepionki. W listopadzie 2021 r. agencja oświadczyła, że będzie udostępniać zaledwie 500 stron miesięcznie – tempo, które wydłużyłoby proces pełnego ujawnienia do 75 lat.

Jednak w styczniu 2022 roku sędzia okręgowy Mark Pittman z Teksasu odrzucił propozycję FDA, nakazując agencji przyspieszenie publikacji do 55 000 stron miesięcznie, mając na celu zakończenie ujawnienia wszystkich 450 000 stron do sierpnia 2022 roku.

W miarę jak dokumenty wypływały, badacze zaczęli odkrywać rażące luki, które uniemożliwiały systematyczny przegląd danych. Luki te podsycały podejrzenia co do tego, co jeszcze FDA może ukrywać.

Stało się oczywiste, że FDA ukryła dokumenty bezpośrednio związane z zezwoleniem na awaryjne stosowanie szczepionki Pfizera, szacowane na ponad milion stron.

Dokumenty te, o których FDA miała pełną wiedzę, zostały wyłączone z wcześniejszych ujawnień, skutecznie wprowadzając w błąd sądownictwo i podważając zaufanie publiczne.

Siri nie przebierała w słowach.

„FDA ukryła milion stron przed sądem, powodem i opinią publiczną. Tylko ci, którym zależy na prawdzie, starają się ukryć dowody" – powiedział Siri w wywiadzie.

„FDA wyraźnie obawia się prawdy i nie ma zaufania do przeglądu, który przeprowadziła w celu uzyskania licencji na szczepionkę COVID-19 firmy Pfizer, ponieważ robi wszystko, co możliwe, aby uniemożliwić niezależnym naukowcom przeprowadzenie niezależnego przeglądu" – dodał.

Najnowszy nakaz sądowy sędziego Pittmana mający na celu przyspieszenie pełnego ujawnienia dokumentów uznaje prawo opinii publicznej do zbadania danych, które stanowią podstawę jednej z najważniejszych interwencji w zakresie zdrowia publicznego w historii.

W swoim orzeczeniu sędzia Pittman powołał się na potężne przypomnienie amerykańskiego rewolucjonisty Patricka Henry'ego: „Wolności ludu nigdy nie były ani nigdy nie będą bezpieczne, gdy transakcje ich władców mogą być przed nimi ukryte".

Pittman podsumował: „Pandemia COVID-19 już dawno minęła, podobnie jak wszelkie uzasadnione powody ukrywania przed narodem amerykańskim informacji, na których opierał się rząd przy zatwierdzaniu szczepionki Pfizer".

Zgodnie z najnowszym nakazem sądowym, dodatkowe dokumenty mają zostać ujawnione do czerwca 2025 roku. Siri nie jest jednak pewien, czy FDA udostępni te zapisy w ratach, czy w jednej transzy. Tak czy inaczej, nie ryzykuje.

Siri wystosował zawiadomienie prawne do FDA i innych agencji w

ramach Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej, ostrzegając przed niszczeniem, usuwaniem lub modyfikowaniem jakichkolwiek istotnych dokumentów i obiecując zgłaszać wszelkie takie naruszenia do Departamentu Sprawiedliwości.

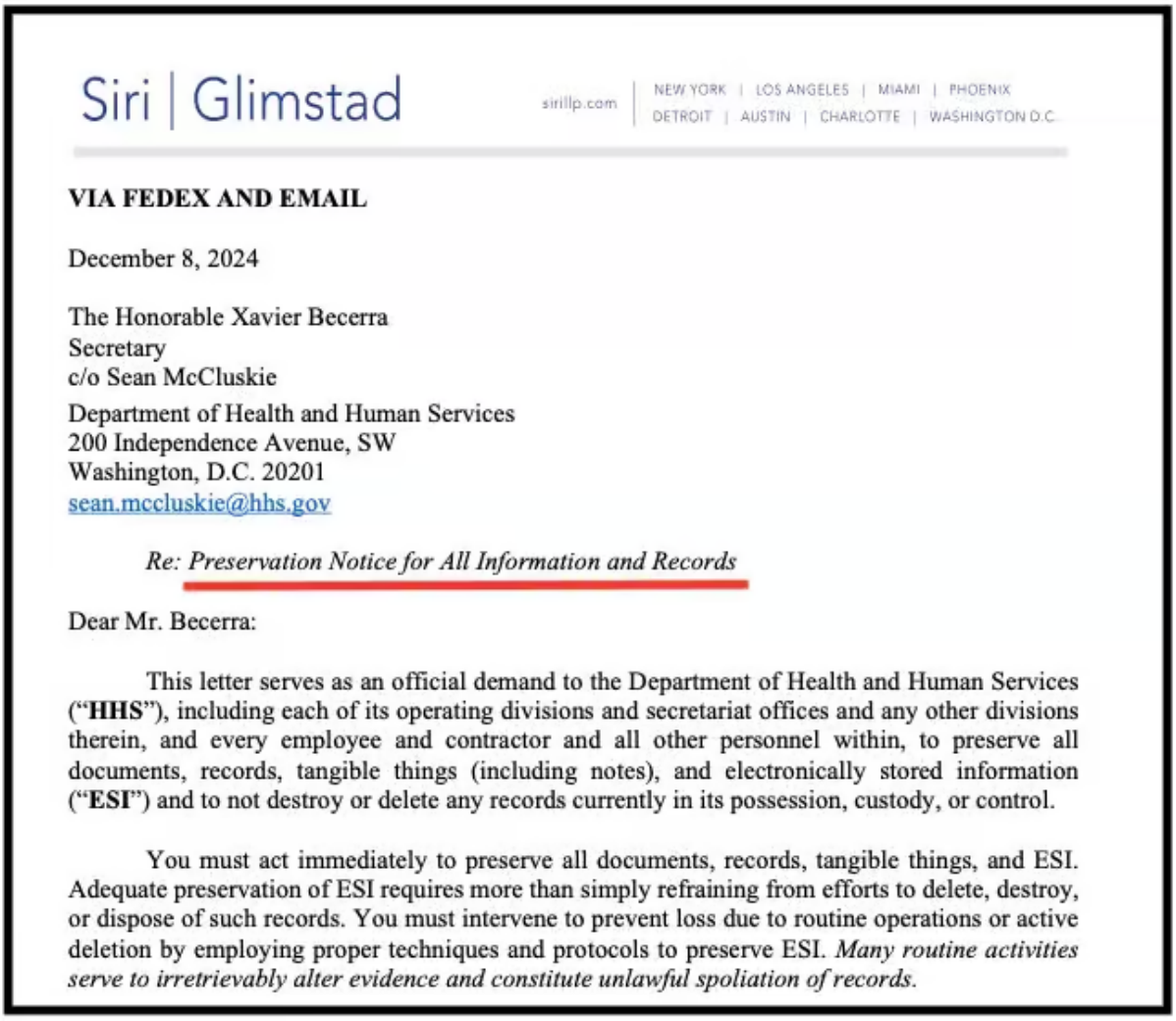

Siri | Glimstad

sirillp.com | NEW YORK | LOS ANGELES | MIAMI | PHOENIX DETROIT | AUSTIN | CHARLOTTE | WASHINGTON D.C.

VIA FEDEX AND EMAIL

December 8, 2024

The Honorable Xavier Becerra
Secretary
c/o Sean McCluskie
Department of Health and Human Services
200 Independence Avenue, SW
Washington, D.C. 20201
sean.mccluskie@hhs.gov

Re: Preservation Notice for All Information and Records

Dear Mr. Becerra:

This letter serves as an official demand to the Department of Health and Human Services ("**HHS**"), including each of its operating divisions and secretariat offices and any other divisions therein, and every employee and contractor and all other personnel within, to preserve all documents, records, tangible things (including notes), and electronically stored information ("**ESI**") and to not destroy or delete any records currently in its possession, custody, or control.

You must act immediately to preserve all documents, records, tangible things, and ESI. Adequate preservation of ESI requires more than simply refraining from efforts to delete, destroy, or dispose of such records. You must intervene to prevent loss due to routine operations or active deletion by employing proper techniques and protocols to preserve ESI. *Many routine activities serve to irretrievably alter evidence and constitute unlawful spoliation of records.*

„FDA zbyt długo myślała, że może robić, co chce, bez ponoszenia odpowiedzialności" – powiedział Siri.

Spekulował, że FDA może próbować przedłużyć swój termin i przedłużyć walkę prawną, biorąc pod uwagę swoją armię prawników i ogromne zasoby.

„Myślę, że mają nadzieję, że po prostu odejdziemy. FDA nie wie, że nigdy nie odejdziemy. Nigdy nie przestaniemy walczyć o wolność i prawa" – dodała wyzywająco Siri.

Rzecznik FDA powiedział, że „nie komentuje toczących się sporów sądowych".

Trump wzywa do radykalnych cięć wydatków wojskowych, dąży do pokoju na Ukrainie i rozszerzenia G7

W odważnym i nieoczekiwanym posunięciu prezydent Donald Trump zaproponował drastyczną redukcję budżetów obronnych wśród największych światowych mocarstw, sygnalizując zmianę w polityce zagranicznej USA, która może zmienić globalną dynamikę bezpieczeństwa. Podczas konferencji prasowej w Gabinecie Owalnym Trump wezwał Stany Zjednoczone, Rosję i Chiny do zmniejszenia swoich budżetów wojskowych o połowę, przedstawiając propozycję jako sposób na przekierowanie funduszy na bardziej produktywne przedsięwzięcia i zmniejszenie ryzyka katastrofalnego konfliktu.

Nowa era dyplomacji?

Przemawiając z poczuciem pilności, Trump ubolewał nad obecną trajektorią globalnych wydatków wojskowych. „Nie ma powodu, abyśmy budowali zupełnie nową broń nuklearną, mamy jej już tak wiele" – powiedział. „Można zniszczyć świat 50 razy, 100 razy. A my budujemy nową broń nuklearną, a oni budują broń nuklearną". Prezydent podkreślił niepraktyczność takich wydatków, stwierdzając: „Wszyscy wydajemy dużo pieniędzy,

które moglibyśmy wydać na inne rzeczy, które są w rzeczywistości, miejmy nadzieję, znacznie bardziej produktywne”.

Propozycja ta pojawia się w krytycznym momencie w sprawach globalnych, zwłaszcza że napięcia pozostają wysokie w związku z trwającym konfliktem w Ukrainie. Wezwanie Trumpa do zmniejszenia budżetów wojskowych jest połączone z ponownym naciskiem na rozmowy w sprawie kontroli zbrojeń nuklearnych, tematu, który był kamieniem węgielnym międzynarodowej dyplomacji od czasów zimnej wojny. Wizja prezydenta jest ambitna, a jej celem jest zmniejszenie ryzyka nuklearnego wyścigu zbrojeń i przekierowanie zasobów do obszarów takich jak opieka zdrowotna, edukacja i infrastruktura.

Przywrócenie Rosji do gry

W nawiązaniu do swojej kontrowersyjnej polityki zagranicznej, Trump wyraził również chęć ponownego przyjęcia Rosji do G7, grupy największych światowych gospodarek, z której Rosja została wydalona w 2014 roku po aneksji Krymu. „Chciałbym, żeby wrócili. Myślę, że wyrzucenie ich było błędem” – powiedział Trump. „To było G8 i myślę, że Putin chciałby tam wrócić”.

Stanowisko prezydenta wobec Rosji było źródłem kontrowersji, a krytycy argumentowali, że ponowne przyjęcie Rosji może osłabić międzynarodowe sankcje i presję dyplomatyczną mającą na celu powstrzymanie agresywnych działań. Podejście Trumpa jest jednak zakorzenione w przekonaniu, że dialog i współpraca są niezbędne do rozwiązywania konfliktów i wspierania globalnej stabilności. „Słuchaj, to nie jest kwestia lubienia Rosji lub nielubienia Rosji. To była G8” – wyjaśnił, podkreślając swoje pragmatyczne podejście do stosunków międzynarodowych.

Rozmowy pokojowe na Ukrainie i nowy porządek świata

Dążenie prezydenta do bardziej opartego na współpracy porządku międzynarodowego zostało dodatkowo podkreślone przez jego zapowiedź zbliżających się rozmów pokojowych z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. „W ich pierwszym potwierdzonym kontakcie od czasu powrotu Trumpa do Białego Domu, prezydent USA powiedział, że odbył 'wysoce produktywną' rozmowę ze swoim rosyjskim odpowiednikiem" – czytamy w oświadczeniu Białego Domu. Rozmowy te są postrzegane jako krytyczny krok w kierunku zakończenia wojny w Ukrainie, która spowodowała znaczne straty w ludziach i zakłócenia gospodarcze.

Propozycja Trumpa dotycząca zmniejszenia budżetów wojskowych i zaangażowania się w rozmowy na temat kontroli zbrojeń nuklearnych nie jest pozbawiona precedensu. Traktat New START, który miał na celu ograniczenie liczby strategicznej broni jądrowej między Stanami Zjednoczonymi a Rosją, był kluczowym osiągnięciem ostatnich wysiłków w zakresie kontroli zbrojeń. Traktat stanął jednak w obliczu wyzwań, a Rosja zawiesiła swój udział w nim podczas administracji Bidena. Wezwanie Trumpa do włączenia Chin do tych rozmów odzwierciedla uznanie rosnącego potencjału militarnego tego mocarstwa i potrzebę bardziej kompleksowego podejścia do globalnego bezpieczeństwa.

Kontekst historyczny i współczesne znaczenie

Historia kontroli zbrojeń nuklearnych pełna jest przełomowych porozumień i niewykorzystanych szans. Era zimnej wojny była świadkiem negocjacji traktatów takich jak SALT I i II, traktat ABM i traktat INF, które miały na celu zmniejszenie zagrożenia wojną nuklearną. Upadek Związku Radzieckiego i późniejsza zmiana dynamiki globalnej potęgi doprowadziły do nowych wyzwań, w tym wzrostu znaczenia Chin jako głównej potęgi

nuklearnej.

Obecnie społeczność międzynarodowa stoi w obliczu ponownego wyścigu zbrojeń, a wszystkie trzy kraje intensywnie inwestują w modernizację swoich arsenałów nuklearnych. Propozycja Trumpa dotycząca zmniejszenia budżetów wojskowych o połowę jest radykalnym odejściem od status quo i może być postrzegana jako odważny krok w kierunku denuklearyzacji i globalnej stabilności. Sukces takiej inicjatywy będzie jednak zależał od gotowości Rosji i Chin do zaangażowania się w znaczące negocjacje i zobowiązania się do znacznego ograniczenia wydatków na obronę.

Wnioski

Ostatnie działania dyplomatyczne Trumpa stanowią znaczącą zmianę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, która kładzie nacisk na współpracę i dialog zamiast konfrontacji. Chociaż jego propozycje są ambitne i napotykają liczne przeszkody, nie można przecenić potencjalnych korzyści wynikających z ograniczenia wydatków wojskowych i ponownego skupienia się na kontroli zbrojeń nuklearnych. Podczas gdy świat nadal zmaga się ze złożonością globalnego bezpieczeństwa, wezwanie Trumpa do nowej ery pokoju i stabilności daje promyk nadziei na bezpieczniejszą i bardziej dostatnią przyszłość.

Jak Ameryka uwolniła się od tego, co było

Trump właśnie pokonał Kamalę pomimo ogromnych szans, które były przeciwko niemu. Przetrwał dwie próby zamachu na swoje życie, oparł się rządowym działaniom prawnym i jest na dobrej drodze do zdobycia poparcia w głosowaniu powszechnym, mimo że starsze media w pełni popierały jego przeciwnika. Mówiąc o niej, jest niesławna z powtarzania frazy o tym, że Ameryka staje się „nieobciążona tym, co było", co oznacza odejście od ery Trumpa. Jak na ironię, kraj właśnie przeszedł obok niej, a oto jak to się stało:

1. „To gospodarka, głupcze!"

Konsultant Demokratów James Carville słynnie ukuł powyższą frazę w odniesieniu do najważniejszej kwestii wyborczej dla większości Amerykanów. Do dziś brzmi ono prawdziwie, ponieważ większość kraju jest w gorszej sytuacji po czterech latach administracji Bidena-Harrisa niż po pierwszej kadencji Trumpa. Nie ma znaczenia, jakie są tego powody, ponieważ takie wydarzenia zdecydowanie działają przeciwko zasiedziałym. Amerykanie odpowiednio zagłosowali, aby przywrócić złotą gospodarkę, którą zapoczątkował Trump.

2. Imigracja, zarówno legalna, jak i nielegalna, wymknęła się spod kontroli

Imigracja jest zawsze gorącym tematem, ale podczas tych wyborów była jeszcze bardziej z powodu bezprecedensowego napływu nielegalnych imigrantów, którzy najechali kraj pod rządami Bidena i wirusowych doniesień o legalnych imigrantach z Haiti sprowadzonych przez rząd, którzy zjadali zwierzęta

domowe w Ohio. Trump zobowiązał się do rozprawienia się z nielegalnym komponentem i bardziej odpowiedniego sprawdzenia tych, którzy przybywają do kraju legalnymi kanałami, aby upewnić się, że się zasymilują i zintegrują. Takie podejście jest niezwykle popularne wśród Amerykanów.

3. Ludzie boją się III wojny światowej

Amerykanie nigdy nie bali się III wojny światowej tak bardzo, jak teraz. Wojna NATO-Rosja na Ukrainie i izraelsko-irańskie ataki, z których każdy może potencjalnie doprowadzić do apokalipsy w najgorszym przypadku, były nie do pomyślenia pod rządami Trumpa. Trump obiecał, że zrobi wszystko, co w jego mocy, by zaprowadzić pokój w Europie i na Bliskim Wschodzie, jeśli zostanie ponownie wybrany, podczas gdy Kamala obiecała więcej tej samej polityki, która doprowadziła świat na skraj wojny. Głos oddany na Trumpa stał się więc głosem za pokojem.

4. Medialne oszczerstwa przeciwko Trumpowi już nie działają

W ciągu ostatnich ośmiu i pół roku medialne oszczerstwa przeciwko Trumpowi nie przynoszą już takiego efektu, jak kiedyś w manipulowaniu postrzeganiem go przez wyborców, a nawet przynoszą efekt przeciwny do zamierzonego. Im bardziej oskarżają Trumpa o bycie „nazistą” lub cokolwiek innego, tym mniej ludzi to obchodzi. Ich surogaci celebryci są równie źli, a niektórzy, jak Mark Cuban, zadali potężny cios ich sprawie, zaciekle atakując zwolenniczki Trumpa w czymś, co można uznać za tegoroczną „październikową niespodziankę”.

5. Musk przywrócił wolność słowa online

Wszystkie poprzednie punkty są ważne, ale nie doprowadziłyby do zwycięstwa Trumpa, gdyby Elon Musk nie przywrócił wolności słowa w Internecie, kupując Twittera. Amerykanie mogli wtedy

dzielić się wiadomościami na temat wyborów bez obawy o cenzurę, co pokazało im, że nie byli osamotnieni w kwestionowaniu fałszywych twierdzeń administracji Bidena i starszych mediów. Te dwa zostały również obalone w czasie rzeczywistym. Gdyby nie Musk, ich kłamstwa rozprzestrzeniłyby się bez dyskusji, prawdopodobnie zmieniając wybory.

6. Musk, RFK i Tulsi sprawili, że odejście od Demokratów stało się fajne

Musk, RFK i Tulsi Gabbard to byli Demokraci, którzy opuścili partię w proteście przeciwko temu, czym się stała, a mianowicie radykalnym liberalno-globalistycznym ruchem ideologicznym, który całkowicie oderwał swoje postrzegane korzenie od klasy robotniczej. Ostatecznie wszyscy oni stanęli za Trumpem, co sprawiło, że inni Demokraci również zrezygnowali z członkostwa w partii i pomogli mu zdobyć część głosów niezależnych, które zapewniły mu przewagę w kluczowych stanach. Nie mógłby wygrać, gdyby nie ta koalicja jedności.

7. Amisze i Polacy pomogli Trumpowi zdobyć przewagę w Pensylwanii

Stan Keystone stał się tym razem kluczem do zwycięstwa Trumpa, a podziękowania za to należą się Amiszom i Polakom. Scott Presler, niegdysiejszy przewodniczący Gays for Trump, odegrał nieodzowną rolę w mobilizacji pierwszej z nich, podczas gdy bracia Posobiec (popularny konserwatywny komentator Jack i jego brat Kevin) rekrutowali swoich kolegów z drugiej grupy etnicznej w swoim rodzinnym stanie. Połączenie tych dwóch grup i aktywistów zagwarantowało zwycięstwo Trumpa w tym stanie.

8. Kampania GOTV Republikanów zrobiła różnicę

Republikanie byli zdeterminowani, aby przewaga Trumpa była

„zbyt duża, by ją sfałszować” po tym, jak byli przekonani, że został pozbawiony należnej mu drugiej kadencji podczas ostatnich wyborów. W tym celu przyjęli wczesne głosowanie i zebrali karty do głosowania z takim samym entuzjazmem, jak ich rywale Demokraci cztery lata temu, wiedząc, że liczy się dosłownie każdy głos i nie chcąc przegapić ani jednego. To zrobiło różnicę, zapobiegając spekulacyjnym scenariuszom, w których Trump mógłby zostać oszukany po raz kolejny.

9. Aborcja nie jest już kwestią w wyborach prezydenckich

Obalenie przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie Roe przeciwko Wade w połowie 2022 r. sprawiło, że aborcja stała się kwestią praw stanowych, co pozbawiło ją wiatru w żagle jako kwestię federalną, a tym samym znacznie utrudniło Demokratom zwrócenie kobiet przeciwko republikańskim kandydatom na prezydenta, tak jak wcześniej. Choć próbowali, nie mogli już tego zrobić, a to pomogło Trumpowi wyjść na prowadzenie. Partia opierała się na aborcji tak długo, że nie wie, co zrobić teraz, gdy nie ma ona już znaczenia na szczeblu prezydenckim.

10. Walz był jednym z najgorszych wyborów na wiceprezydenta, jakie można sobie wyobrazić

Kamala mogła mieć szansę, gdyby wybrała gubernatora Pensylwanii Josha Shapiro na swojego kandydata zamiast gubernatora Minnesoty Tima Walza, ale ten pierwszy jest Żydem i ma powiązania z IDF, więc obawiała się, że straci muzułmańskie głosy na Środkowym Zachodzie, jeśli go wybierze. To był błąd, ponieważ Walz był jednym z najgorszych kandydatów na wiceprezydenta, jakich można sobie wyobrazić, a JD Vance zrobił z niego mięso mielone podczas debaty. Większość Amerykanów nie chciała, aby Walz był o jedno uderzenie serca od prezydentury.

Historia politycznego powrotu Trumpa jest jedną z książek historycznych po pozornie nie do pokonania szansach, które pokonał. Połączenie mistrzowskiej kampanii, zakupu Twittera przez Muska i prawdopodobnie uderzenia boskiej opatrzności latem sprawiło, że stało się to możliwe. Ameryka jest teraz naprawdę nieobciążona tym, co było po zdecydowanym odrzuceniu ostatnich czterech lat w pełnym sprzeciwie wobec Demokratów. Teraz to Trump musi spełnić swoją ostateczną obietnicę „Make America Great Again”.

Źródło

Orbán: Nie możemy oczekiwać, że Amerykanie sami nas ochronią, Europa musi wziąć odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo

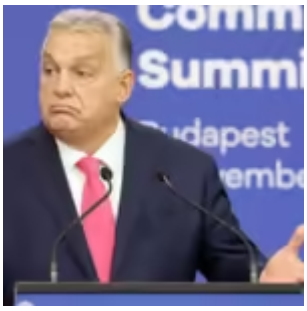

Premier Węgier Viktor Orbán i premier Albanii Edi Rama zorganizowali wczoraj konferencję prasową na szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EPC).

Nazywając szczyt największym wydarzeniem dyplomatycznym w historii Węgier, Orbán zauważył, że odbył się on w trudnej, skomplikowanej i niebezpiecznej sytuacji. „Wojna rozpoczęta przez Rosję przeciwko Ukrainie trwa od trzech lat, Bliski Wschód jest w płomieniach, presja migracyjna rośnie, a świat doświadcza również bezprecedensowej blokady gospodarczej” – powiedział.

Premier Węgier dodał: „Nie ma czasu do stracenia. Historia najwyraźniej przyspieszyła – pewien rozdział został zamknięty wraz z amerykańskimi wyborami, a świat zmieni się szybciej niż myśleliśmy”.

Według premiera panowała zgoda co do tego, „że Europa powinna przyjąć większą odpowiedzialność za swój własny pokój i bezpieczeństwo w przyszłości; mówiąc jeszcze bardziej dosadnie, nie możemy oczekiwać, że Amerykanie będą nas chronić sami”.

Dodał, że utworzono kilka grup roboczych, z których niektóre zajmą się gospodarką, a inne migracją.

> *UK PM @Keir_Starmer is suddenly Donald Trump's best friend and "greatest ally."*
>
> *All after Starmer threatened to lock up Elon Musk and bankrupt his company X.*
>
> *The UK, along with much of the EU elite, had their knives out, waiting for Kamala to win the presidency. pic.twitter.com/TSH82TLwHZ*
>
> *— Remix News & Views (@RMXnews) November 6, 2024*

Odnosząc się do migracji, Orbán oświadczył: „Wszyscy są niezadowoleni z obecnej sytuacji i wszyscy chcą zmian”, dodając, że tak zwany „aktywizm sądowy” powstrzymuje skuteczne działania, a Europa musi się przeciwko niemu zbuntować.

W odpowiedzi na pytanie dziennikarza, Orbán powiedział, że pierwszym działaniem Węgier w odpowiedzi na kryzys migracyjny w 2015 r. był bunt; wtedy właśnie zbudowano ogrodzenie. Kraj upewnił się również, że nikt nie zostanie wpuszczony, dopóki jego wniosek o azyl nie zostanie rozpatrzony.

„Dopóki ten bunt nie rozprzestrzeni się w całej Europie, zawsze będą potrzebne szczyty, na których debatuje się nad prawodawstwem" – powiedział.

Odnosząc się do ogromnej grzywny nałożonej przez UE na Węgry z powodu ich prawa migracyjnego, premier powiedział: „Jeśli zmienię ustawodawstwo, będzie to niezgodne z konstytucją, a konstytucji nie można zmienić w obszarze migracji. Międzynarodowe sądy wiążą ręce rządom. Jeśli aktywizm sądowy nie pozwala zwyciężyć woli narodu, to trzeba coś z tym zrobić".

> *JUST IN: A Trump White House could now issue its own "rule-of-law" sanctions against Brussels if attacks on Elon Musk escalate.*
>
> *The EU's plan to crush X and Musk through the EU's Digital Service Act just got a lot harder. pic.twitter.com/cOnP2gzHjI*
>
> *— Remix News & Views (@RMXnews) November 6, 2024*

„Jestem jedynym premierem, który przetrwał kryzys migracyjny. Ponieważ zawsze byłem po stronie ludzi. Każdy, kto nie podąża za węgierskim modelem, poniesie porażkę" – powiedział węgierski premier.

Odnosząc się do wojny na Ukrainie, powiedział: „Obóz zwolenników pokoju ogromnie wzrósł wraz z amerykańskimi wyborami, co jest nową sytuacją i Europa musi na to zareagować".

Europejczycy muszą jednak wyjaśnić, jak wyglądałoby

zwycięstwo. „Musimy zapytać, co osiągnęliśmy i czego chcemy. Teraz wyglądamy na zagubionych w lesie. To nie jest gra intelektualna, to krwawa gra" – powiedział Orbán, dodając, że nie chodzi o stanowisko Rosji, ale o stanowisko NATO i społeczności zachodniej.

„Jeśli mówimy zbyt wiele o długoterminowym pokoju po wojnie, szanse na zawieszenie broni maleją", powiedział w odpowiedzi na inne pytanie. „Obecnie nie ma żadnej komunikacji między stronami. Chciałbym zawieszenia broni", dodał, mówiąc, że jeśli zostanie to osiągnięte, to przynajmniej kanały komunikacji między walczącymi stronami mogą zostać ponownie otwarte.

> *The Hungarian left-liberal opposition receives funding, soft power support, and "research" from the Biden administration, but that may all soon disappear. https://t.co/R7ABFENwqi*
>
> *— Remix News & Views (@RMXnews) November 7, 2024*

Orbán zapytał również, w jaki sposób Europa może uczestniczyć w finansowaniu wojny, jeśli Ameryka nie weźmie w niej udziału, mówiąc: „Pakiet 50 miliardów euro jest nadal na stole (…), ale 50 miliardów euro to za mało, a mogą pojawić się nowe żądania. Jaki naród może sobie pozwolić na takie inwestycje?".

Według niego jest jasne, że rozwój sytuacji w polityce europejskiej pokazuje, że ludzie coraz mniej chcą finansować wojnę, a sankcje wcale nie były tak skuteczne, jak oczekiwała Bruksela.

Orbán podkreślił również znaczenie zaangażowania Europejczyków w jakiekolwiek rozmowy pokojowe, ponieważ ich wynik „określi nie tylko przyszłość Ukrainy, ale także bezpieczeństwo Europy", dodając, że Europa nie może pozostawić przyszłości swojej architektury bezpieczeństwa w rękach Rosjan lub Amerykanów.

> *□□□□ Viktor Orbán predicts a Trump victory on the eve of US elections.*
>
> *"Democrats will leave, Republicans will come, Donald Trump will be the president again." pic.twitter.com/VXIhRc7xSv*
>
> *— Remix News & Views (@RMXnews) November 5, 2024*

Mówiąc o stosunkach amerykańsko-węgierskich, Orbán przyznał, że „uległy one znacznemu pogorszeniu w ciągu ostatnich czterech lat, więc błędy muszą zostać naprawione”. Jeśli chodzi o zajęcie się różnymi węgierskimi skargami, takimi jak kwestia podwójnego opodatkowania, Orbán powiedział: „Jesteśmy na liście” i że ich szanse są duże, ponieważ „jesteśmy w bliskim sojuszu z Trumpem”.

Jeśli chodzi o handel, węgierski premier zauważył, że „Trump jest bardzo trudnym partnerem do negocjacji w kwestiach handlowych, dlatego ważne jest, aby osiągnąć dobre porozumienia. W tym celu trzeba być bardzo aktywnym”.

Ze swojej strony premier Albanii Edi Rama podziękował Orbánowi, żartobliwie nazywając go „czarną owcą” Europy. Rama jasno stwierdził, że Władimir Putin obudził Europę, stawiając przed nią trudne wyzwania, ale także wstrząsając sprawami (miejmy nadzieję) na lepsze. Rama jest znany z wygłaszania anty-Trumpowych oświadczeń w przeszłości, chociaż pogratulował prezydentowi elektowi zwycięstwa w wyborach i powiedział, że nie może się doczekać współpracy z nim. Albania, która nie jest jeszcze członkiem UE, zapowiedziała, że będzie gotowa do rozmów akcesyjnych do 2030 roku.

Jeśli kiedykolwiek wojny można było łatwo uniknąć, to wojna w Ukrainie jest właśnie taką wojną

Dziękuję, pani przewodnicząca, i dziękuję za umożliwienie mi wystąpienia przed tym dostojnym gremium.

Jeśli kiedykolwiek wojny można było łatwo uniknąć, to wojna w Ukrainie jest właśnie tą wojną. Jeśli kiedykolwiek wojna została niepotrzebnie sprowokowana, to wojna w Ukrainie jest właśnie taką wojną.

Wojna na Ukrainie była wynikiem upartego dążenia zachodnich mocarstw do wciągnięcia do NATO każdego kraju na kontynencie europejskim i rozszerzenia granic NATO aż do granic Federacji Rosyjskiej.

Wojna na Ukrainie wybuchła, ponieważ mocarstwa zachodnie przez ponad trzy dekady ignorowały niezliczone apele kolejnych przywódców radzieckich i rosyjskich, w tym Michaiła Gorbaczowa, Borysa Jelcyna i Władimira Putina, że nie będzie bezpieczeństwa dla nikogo na kontynencie, jeśli Zachód i Rosja nie uzgodnią wspólnych ram pokojowych gwarantujących wolność i bezpieczeństwo wszystkich.

Skąd to wiemy? Ponieważ były sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg powiedział nam to samo. We wrześniu 2023 roku Stoltenberg wystąpił przed Komisją Spraw Zagranicznych

Parlamentu Europejskiego i bardzo zwięźle wyjaśnił, że wojny na Ukrainie można było uniknąć, gdyby NATO nie nalegało na przeniesienie swojej infrastruktury wojskowej do granic Rosji. Prezydent Putin, jak wyjaśnił, miał

> *„faktycznie wysłał projekt traktatu, który chciał, by NATO podpisało, by obiecać, że nie będzie więcej rozszerzać NATO…. Chciał, byśmy podpisali tę obietnicę, nigdy nie rozszerzając NATO…. Odrzuciliśmy to. Więc poszedł na wojnę, aby zapobiec NATO, więcej NATO, blisko swoich granic. Uzyskał coś dokładnie odwrotnego”.*

Stoltenberg odnosił się tutaj do dwóch projektów propozycji nowej architektury bezpieczeństwa dla Europy, które Rosja opublikowała 17 grudnia 2021 roku. Propozycje te – jedna skierowana do NATO, druga do Stanów Zjednoczonych – odwoływały się do ram Aktu Końcowego z Helsinek z 1975 r., w którym wzajemnie antagonistyczne strony zimnej wojny zgodziły się uznać wzajemne obawy dotyczące bezpieczeństwa i zobowiązały się nie zwiększać własnego bezpieczeństwa kosztem rzekomych przeciwników.

Sednem rosyjskich propozycji było zobowiązanie NATO do zaprzestania dalszej ekspansji, a w szczególności do nieprzyjmowania Ukrainy do NATO. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. W Deklaracji suwerenności państwowej z 1990 roku Ukraina zadeklarowała „zamiar stania się państwem trwale neutralnym, które nie uczestniczy w blokach wojskowych”.

Pogląd propagowany przez rzeczników NATO i zachodnich decydentów politycznych, że każde państwo ma suwerenne prawo do przyłączenia się do dowolnego sojuszu wojskowego, rozmieszczania na swoim terytorium dowolnego uzbrojenia i ignorowania obaw o bezpieczeństwo swoich sąsiadów, stoi w sprzeczności z niezliczonymi traktatami i paktami międzynarodowymi, nie wspominając już o międzynarodowej praktyce państw od niepamiętnych czasów.

Międzynarodowe pakty i praktyka
Akt Końcowy z Helsinek z 1975 r. mówił o „niepodzielności bezpieczeństwa”. W Paryskiej Karcie Nowej Europy z 1990 r. zadeklarowano, że „bezpieczeństwo jest niepodzielne, a bezpieczeństwo każdego uczestniczącego państwa jest nierozerwalnie związane z bezpieczeństwem wszystkich pozostałych”. Dokument Stambulski OBWE z 1999 r. wielokrotnie powracał do tematu tego, co nazwano „koncepcją wspólnego, kompleksowego i niepodzielnego bezpieczeństwa oraz wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa wolnej od linii podziału”.

Nie zapominajmy oczywiście, że w październiku 1962 r. Stany Zjednoczone nie zaakceptowały argumentu, że Kuba ma suwerenne prawo do stacjonowania na swoim terytorium takich systemów uzbrojenia, jakie uważała za potrzebne dla swojego bezpieczeństwa.

Jednak bezpieczeństwo, którego zachodnie mocarstwa domagają się dla siebie, odmawiają rozszerzenia na innych, zwłaszcza na Federację Rosyjską.

Zimna wojna dobiegła końca w 1991 roku. Związek Radziecki rozwiązał Układ Warszawski, a następnie sam się rozwiązał, a następnie porzucił ideologię komunistyczną, która niegdyś wzbudzała tak wiele strachu i podejrzeń na Zachodzie.

Rosja nie pragnęła niczego więcej niż pozostawienia jej w spokoju, by mogła odbudować swoją zniszczoną gospodarkę. Przypomnijmy sobie słowa prezydenta Rosji Borysa Jelcyna wypowiedziane przed wspólną sesją Kongresu USA 17 czerwca 1992 roku:

> *„Dziś wolność Ameryki jest podtrzymywana w Rosji. Bożek komunizmu, który szerzył wszędzie konflikty społeczne, wrogość i niezrównaną brutalność… upadł. Upadł, by już nigdy nie powstać. Jestem tu, by was zapewnić, że nie pozwolimy mu ponownie powstać na naszej ziemi”.*

To, co wydarzyło się w tym czasie, było bezprecedensowe w historii ludzkości. Radzieccy i rosyjscy przywódcy zrezygnowali z terytorium, sojuszników wojskowych i poświęcili bezpieczeństwo. Przypomnijmy: Nie musieli tego robić. Związek Radziecki nie przegrał żadnej wojny. Wręcz przeciwnie: Związek Radziecki nadal był potężną siłą militarną i polityczną, budzącą strach i szacunek na całym świecie.

Radzieccy i rosyjscy przywódcy zrobili to, co zrobili, ponieważ wierzyli, że jest to słuszne.

Zachodni przywódcy twierdzą, że „zimna wojna została wygrana" Zachodni przywódcy zinterpretowali koniec zimnej wojny jako zwycięstwo Zachodu i upokarzającą porażkę Związku Radzieckiego. Według byłego prezydenta George'a H.W. Busha, „Związek Radziecki nie przegrał zimnej wojny; zachodnie demokracje ją wygrały".

I jako rzekomi zwycięzcy, zachodnie mocarstwa natychmiast zaczęły zgarniać swoje wygrane. Przystąpiły do powstrzymywania, otaczania i okrążania Rosji, aby nigdy więcej nie stała się ona Wielkim Mocarstwem.

Najbardziej szokująca, zwłaszcza dla Rosjan, była szybkość, z jaką Zachód dokonał tego wszystkiego. Przypomnijmy sobie słowa sekretarza stanu USA Jamesa Bakera skierowane do Michaiła Gorbaczowa w Moskwie 9 lutego 1990 roku. Mur berliński upadł zaledwie trzy miesiące wcześniej, ale Stany Zjednoczone już naciskały na zjednoczone Niemcy w ramach NATO. Aby skłonić Gorbaczowa do wyrażenia na to zgody, Baker zobowiązał się, że NATO nie przesunie się „ani o centymetr na wschód".

Później zachodni politycy mieli twierdzić, że Baker odnosił się tylko do terytorium Niemiec Wschodnich, a nie do krajów Europy Wschodniej. Jest to jednak całkowicie nieszczere twierdzenie. W czasie spotkania Bakera z Gorbaczowem Układ Warszawski wciąż istniał, a ponieważ wszystkie kraje Układu Warszawskiego znajdowały się na wschód od Niemiec, słowa „ani

centymetra na wschód” musiałyby odnosić się do nich.

Od tego momentu w lutym 1990 roku, zachodni przywódcy mieli wielokrotnie zapewniać rosyjskich przywódców, że nie dojdzie do ekspansji NATO, tylko po to, by wycofać się z tych zapewnień w momencie, gdy uzyskali jakiekolwiek ustępstwa, których oczekiwali od Moskwy.

Na przykład, były premier Wielkiej Brytanii John Major oświadczył w marcu 1991 roku, że „nie przewiduje obecnie ani w przyszłości okoliczności, w których państwa Europy Wschodniej mogłyby znaleźć się w NATO”.

Był też były sekretarz generalny NATO Manfred Wörner, który po zapewnieniu odwiedzającej go delegacji rosyjskiej, że ani on, ani nikt inny w NATO nie jest zainteresowany rozszerzeniem NATO, w marcu 1993 roku naciskał na ówczesnego sekretarza stanu USA Warrena Christophera, aby „zaczął rozważać możliwe ramy czasowe, kandydatów i kryteria rozszerzenia członkostwa”.

Ekspansja NATO postępuje szybko

Gdy mocarstwa zachodnie rozpoczęły ekspansję NATO, sprawy potoczyły się nadzwyczaj szybko. Wystarczyło tylko powiedzieć Rosjanom, że to, co się dzieje, nie dzieje się naprawdę, że wszystko to jest wytworem ich wyobraźni.

Na przykład, prezydent Bill Clinton, po zapewnieniu prezydenta Jelcyna, że program Partnerstwa dla Pokoju jest alternatywą dla rozszerzenia NATO, a nie wstępnym krokiem w tym kierunku, natychmiast cofnął swoje słowa. W styczniu 1994 roku w Pradze Clinton oświadczył, że owszem, Partnerstwo dla Pokoju było pierwszym krokiem w kierunku członkostwa w NATO: „Partnerstwo dla Pokoju” – powiedział – ”nie jest stałym pokojem przejściowym.

> *„Zmienia ono cały dialog NATO tak, że teraz pytanie nie brzmi już, czy NATO przyjmie nowych członków, ale kiedy i w jaki sposób”. Co więcej, nawet w tym wczesnym momencie Clinton już wskazywał, że ostatecznym celem jest przyjęcie Ukrainy do*

> *NATO”.*

lipcu 1995 roku, w notatce napisanej dla prezydenta Clintona, ówczesny doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake chwalił się, że Stany Zjednoczone zamierzają przełamać obawy niektórych Europejczyków, że rozszerzenie NATO postępuje zbyt szybko. Lake chwalił się, że „niektórzy członkowie Sojuszu zareagowali na rosyjską krytykę rozszerzenia sugerując, by Sojusz spowolnił ten proces. Z powodzeniem nalegaliśmy, by NATO trzymało się harmonogramu”.

Jednak publicznie, przywódcy USA i NATO mówili coś innego, coś, co było oczywistą nieprawdą, a mianowicie, że rozszerzenie NATO miało na celu zakończenie podziałów i zapewnienie stabilności w Europie. Na przykład, w 1994 roku sekretarz stanu Warren Christopher oświadczył:

> *„Rozszerzenie NATO przyczyni się do realizacji fundamentalnego celu Ameryki – pokojowej, niepodzielonej i demokratycznej Europy. Rozszerzenie NATO zwiększy stabilność, zmniejszy napięcia i zapobiegnie powstawaniu nowych linii podziału w Europie”.*

Sekretarz Stanu USA Madeleine Albright ogłosiła w lutym 1997 roku:

> *„NATO pomogło nam zrealizować najbardziej nieuchwytne marzenie tego stulecia: niepodzieloną Europę, w której panuje pokój, w której każdy naród jest wolny, a każdy wolny naród jest partnerem….. Dla tych, którzy nie zostali zaproszeni do członkostwa w tym roku, ale chcą do niego przystąpić, drzwi NATO muszą pozostać otwarte”.*

Rosja proponuje członkostwo w NATO

Ale jak mogłaby istnieć stabilność, jak mogłoby nie być nowych

linii podziału w Europie, gdyby ekspansja NATO miała być ukierunkowana na wykluczenie Rosji? Rosyjscy przywódcy wielokrotnie wyrażali zainteresowanie członkostwem w NATO. W liście do przywódców NATO z grudnia 1991 roku, napisanym wkrótce po rozpadzie Związku Radzieckiego, Borys Jelcyn zaproponował zbadanie ram ewentualnego członkostwa Rosji w NATO. Jelcyn napisał:

> *„Przyczyni się to do stworzenia klimatu wzajemnego zrozumienia i zaufania, wzmocnienia stabilności i współpracy na kontynencie europejskim. Uważamy te relacje za bardzo poważne i chcemy rozwijać ten dialog w każdym kierunku, zarówno na poziomie politycznym, jak i wojskowym. Dziś podnosimy kwestię członkostwa Rosji w NATO, traktując ją jednak jako długoterminowy cel polityczny”.*

W 1993 roku, w rozmowach z amerykańskimi i europejskimi przywódcami, Jelcyn ponownie podniósł kwestię możliwości przystąpienia Rosji do NATO. Jelcyn powiedział sekretarzowi generalnemu NATO Manfredowi Wörnerowi, że Rosja mogłaby rozważyć członkostwo w NATO, gdyby sojusz stał się organizacją polityczną, a nie wojskową.

Prezydent Putin również mówił o zainteresowaniu Rosji członkostwem w NATO. W marcu 2000 roku, zapytany przez prezentera BBC Sir Davida Frosta, czy Rosja mogłaby przystąpić do NATO, Putin odpowiedział: „Nie widzę przeciwwskazań. Nie wykluczałbym takiej możliwości, jeśli i kiedy poglądy Rosji zostaną wzięte pod uwagę jako poglądy równego partnera”. Putin omówił możliwe członkostwo w NATO z prezydent Clinton. Clinton podobno odpowiedziała: „Nie mam nic przeciwko”. Później Clinton powiedziała mu: „Wiesz, rozmawiałam z moim zespołem, nie, to nie jest teraz możliwe”.

Przywódcy NATO nie wykazali najmniejszego zainteresowania zbadaniem tych ofert prawdziwego partnerstwa, prawdziwego zniesienia barier i prawdziwych ram wzajemnego bezpieczeństwa.

Ostrzeżenie Kennana

Dla wytrawnych obserwatorów spraw międzynarodowych było oczywiste, że ekspansja NATO ukierunkowana na wykluczenie Rosji, na jej powstrzymanie i okrążenie, zakończy się katastrofą. Znany dyplomata i historyk George F. Kennan wyraził swoje oburzenie tym szaleńczym pędem ku rozszerzeniu NATO.

„Myślę, że to początek nowej zimnej wojny" – ostrzegał w 1998 roku.

> *„Myślę, że Rosjanie stopniowo zareagują dość negatywnie i wpłynie to na ich politykę. Myślę, że to tragiczny błąd. Nie było ku temu żadnego powodu. Nikt nikomu nie groził".*

Pojawia się oczywiste pytanie: Co kryło się za tym pędem do rozszerzenia NATO? Jaka była tego potrzeba? Nikt nikomu nie zagrażał. Wręcz przeciwnie: stosunki między Rosją a Zachodem były bezprecedensowo przyjazne.

Jelcyn współpracował z NATO w sprawie Jugosławii, nawet działając wbrew interesom tradycyjnego sojusznika Rosji, Serbów. Współpraca ta była kontynuowana przez Putina. Putin był pierwszym zagranicznym przywódcą, który zadzwonił do Busha po atakach terrorystycznych z 11 września i ogłosił, że Rosja stanie się partnerem Ameryki w globalnej wojnie z terroryzmem. Putin zezwolił Stanom Zjednoczonym na tranzyt wojsk i broni przez terytorium Rosji w drodze do Afganistanu.

Prezydent Clinton wyjaśnił przesłanki stojące za jego dążeniem do rozszerzenia NATO. Pisząc w wydaniu The Atlantic z kwietnia 2022 r., Clinton wyjaśnił, że chodziło o jego strach przed rzekomym

> *„powrotem do ultranacjonalizmu, zastępując demokrację i współpracę aspiracjami do imperium, jak Piotr Wielki i Katarzyna Wielka….. Gdyby Rosja zdecydowała się powrócić do*

> *ultranacjonalistycznego imperializmu – napędzanego zasobami naturalnymi i charakteryzującego się silnym autorytarnym rządem z potężnym wojskiem – rozszerzone NATO i rosnąca Unia Europejska wzmocniłyby bezpieczeństwo kontynentu".*

A więc mamy to: Nie ma tu nic o zakończeniu podziałów w Europie, o rozszerzeniu bezpieczeństwa na cały kontynent europejski, ani o wszystkich innych wspaniałych deklaracjach, którymi przywódcy NATO raczyli nas przez ostatnie trzy dekady. Chodziło, jak podejrzewali rosyjscy przywódcy, o powstrzymanie i otoczenie Rosji wrogim sojuszem wojskowym.

Rosyjskie ostrzeżenia ignorowane

Przez lata rosyjscy przywódcy jasno wyrażali swoje uczucia, ale ich protesty były wielokrotnie odrzucane i ignorowane. W wywiadzie dla Telegraph w 2008 roku, były prezydent Związku Radzieckiego Gorbaczow powiedział:

> *„Amerykanie obiecali, że NATO nie wykroczy poza granice Niemiec po zimnej wojnie, ale teraz połowa Europy Środkowej i Wschodniej jest jego członkami, więc co się stało z ich obietnicami?".*

Prezydent Jelcyn wielokrotnie wyrażał zdziwienie, dlaczego NATO rozszerza się w zawrotnym tempie na wschód, skoro NATO i Rosja miały być partnerami. W liście do Clintona z listopada 1994 roku Jelcyn ostrzegał, że naród rosyjski coraz częściej postrzega ekspansję NATO jako „początek nowego rozłamu w Europie". W grudniu 1994 roku Jelcyn zapytał: „Po co siać ziarna nieufności? Przecież nie jesteśmy już wrogami". W maju 1995 r., w rozmowie w cztery oczy na Kremlu z Clintonem, Jelcyn oświadczył:

> *„Nie widzę nic poza upokorzeniem dla Rosji, jeśli będziesz kontynuował. Jak myślisz, jak to dla nas wygląda, jeśli jeden blok nadal istnieje, podczas gdy Układ Warszawski został*

> *zlikwidowany? To nowa forma okrążania, jeśli jeden ocalały blok zimnowojenny rozszerza się aż do granic Rosji".*

Co więcej, rosyjscy przywódcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że NATO od dawna celowało w ewentualne członkostwo Ukrainy. W marcu 1997 roku w Helsinkach Clinton wyjawił Jelcynowi, że tak, byłe republiki ZSRR rzeczywiście przystąpią do NATO, a wśród nich będzie oczywiście Ukraina.

Kolej na Ukrainę

Od tego momentu sprawy potoczyły się szybko. W maju 1997 roku otwarto oficjalne Centrum Informacji i Dokumentacji NATO w Kijowie; w lipcu 1997 roku podpisano Kartę NATO-Ukraina i powołano Komisję NATO-Ukraina; w listopadzie 2002 roku przyjęto Plan Działań NATO-Ukraina.

W kwietniu 2005 roku prezydent George W. Bush i ówczesny prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko wspólnie deklarują:

> *„Stany Zjednoczone wspierają aspiracje Ukrainy do NATO i są gotowe pomóc Ukrainie w osiągnięciu jej celów….. Stany Zjednoczone popierają ofertę zintensyfikowanego dialogu z Ukrainą na temat kwestii członkowskich".*

W kwietniu 2008 roku NATO ogłosiło w Bukareszcie, że Ukraina będzie członkiem NATO. A następnie, aby przenieść sprawy do dnia dzisiejszego, sekretarz obrony USA Lloyd Austin ogłosił w październiku 2021 r., że drzwi do członkostwa Ukrainy w NATO są otwarte.

Jeśli chodzi o to, jak Rosjanie prawdopodobnie postrzegali członkostwo Ukrainy w NATO, nie ma lepszego źródła niż obecny dyrektor CIA William Burns. W swoich wspomnieniach z 2019 roku, The Back Channel: A Memoir of American Diplomacy and the Case for Its Renewal, opisał, jak jako ambasador USA w Moskwie napisał w 2008 roku e-mail do sekretarz stanu USA Condoleezzy

Rice, w którym wyjaśnił:

> *„Wejście Ukrainy do NATO jest najjaśniejszą ze wszystkich czerwonych linii dla rosyjskiej elity…. W ciągu ponad dwóch i pół roku rozmów z kluczowymi rosyjskimi graczami, od knypków w ciemnych zakamarkach Kremla po najostrzejszych liberalnych krytyków Putina, nie znalazłem jeszcze nikogo, kto postrzegałby Ukrainę w NATO jako coś innego niż bezpośrednie wyzwanie dla rosyjskich interesów”.*

Sabotowane negocjacje

To, że obecna wojna w Ukrainie zawsze dotyczyła ekspansji NATO, a nie zajęcia terytorium, było oczywiste z przebiegu negocjacji pokojowych, które miały miejsce wkrótce po rozpoczęciu konfliktu – najpierw w Mińsku, a następnie w Stambule.

W kwietniu 2022 r. w Stambule Rosja i Ukraina osiągnęły i parafowały porozumienie, którego najważniejszą częścią było zobowiązanie Ukrainy do stania się „trwale neutralnym państwem”: nigdy nie przystąpi do NATO ani nie zezwoli na zagraniczne bazy wojskowe i kontyngenty na swojej ziemi. Ukraina mogła jednak ubiegać się o członkostwo w Unii Europejskiej.

Co jednak istotne, Ukraina nie została poproszona o rezygnację z suwerennych roszczeń do Krymu, Doniecka i Ługańska. Kwestie te miały zostać rozwiązane w przyszłych rozmowach między prezydentami Rosji i Ukrainy.

Jednak to niezwykle rozsądne porozumienie, które doprowadziłoby do natychmiastowego zakończenia wojny, nie spodobało się kluczowym przywódcom NATO.

Waszyngton zaniepokoił się faktem, że Ukraina zamierzała zgodzić się na to porozumienie. Według New York Times, amerykańscy urzędnicy powiedzieli swoim ukraińskim

odpowiednikom: „Rozumiecie, że to jednostronne rozbrojenie, prawda?”.

W końcu premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson poleciał do Kijowa i wezwał Zełenskiego do porzucenia tego pomysłu. Putin był „zbrodniarzem wojennym”, powiedział Johnson. Należy go zmiażdżyć, a nie negocjować z nim. Nawet gdyby Ukraina była gotowa podpisać porozumienie, Johnson powiedział mu, że mocarstwa NATO nie są gotowe.

Po załamaniu się rozmów turecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że „w państwach członkowskich NATO są tacy, którzy chcą, by wojna była kontynuowana… a Rosja słabła”.

Polityka NATO pozostaje zatem niezmieniona. Pomimo wszystkiego, co się wydarzyło, pomimo doświadczeń ostatnich 30 lat, pomimo oczywistego faktu, że ekspansja aż do granic Rosji spowodowała niestabilność i wojnę, pomimo tego wszystkiego, co robi NATO? Nadal nalega, że Ukraina musi i będzie członkiem NATO. Innymi słowy, wojna musi trwać ze względu na przyczynę – członkostwo Ukrainy w NATO – która gwarantuje wojnę. Przywódcy NATO są jak Burbonowie: Niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli.

Dziękuję bardzo za poświęcony czas i uwagę.

Źródło